

KURYER POZNAŃSKI.

Kuryer Poznański
 wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja:
 przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
 przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna
 wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9,15; w innych krajach: osna poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
 wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiomiesięcznego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Czwartek, 22 lipca 1886.

STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kelonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 21 lipca.

(Zale niemieckie na brak patriotyzmu i partykularyzmu wśród Niemców. — Podanie się do dymisji gabinetu Gladstone. — Nienawisć republikanów francuskich do monarchistów; zaburzenia w Marsylii; projekt wystawienia posągu, mającego przypominać pierwszą wielką rewolucję francuską; nowy błąd polityczny republikanów, czyli odrzucenie przez Izbę deputowanych traktatu handlowego z Włochami i gniew tych ostatnich; mowa rosyjskiego pełnomocnika wojkowego podczas odsłonięcia pomnika Chanzego.)

Prasa niemiecka zestawia w obec zbliżających się wielkich wypadków w Europie raz poraż budżet tych ujemnych i dodatnich rezultatów, jakie cesarstwo niemieckie zdobyło od roku 1871. „Nat. Zeitung“, organ tych ludzi, którzy pierwsi powzięli myśl i inicjatywę w kierunku zjednoczenia niemieckiego, zajmujący umieszczenia artykułu, o którym w dniu onegdajszym wspomnieliśmy a w którym biada nad brakiem patriotyzmu pomiędzy Niemcami i zarzuca im wielce szkodliwy partykularyzm, zmierzający do rozbięcia nowego cesarstwa. Nam Polakom, jako tym, którym owo cesarstwo daje się politycznie we znaki, nie wypada dochodzić, czy dzieło narodowego stronnictwa niemieckiego, partego później przez żelaznego księcia, opiera się na zdrowej i niewzruszonej podstawie, dla tego powtarzamy tu słowa samego organu niemieckiego, by nas nie posądono o stronniczość i złą wolę.

W teorii — pisze „National Ztg.“ — uchodzą Niemcy za doskonałych patriotów, ale w dziedzinie faktów patriotyzm ten budzi u samych nawet Niemców jakieś powątpiewanie. Pomimo całej aureoli, jaką cesarstwo nad Berlinem rozłożyło, Berlin nie jest w istocie jakąś świętością, jakąś Mekką dzisiejszego germanizmu; ma on zawsze wielu jeszcze przeciwników, wielu zawistnych, którzy mu zarzucają, że chce być niemieckim Paryżem, że jest ogniskiem pruskiej hegemonii, która podkopuje nieustannie swobodę i samodzielność państw związkowych. Niemiecka nadzieja jest jeszcze za młoda i nie wyrobiona, poczucie narodowe za mało silne; lud ma dobre ucho, aby usłyszeć pewne rozdźwięki partykularyzmu, odrywające się przy każdej nadarzonej sposobności. Nie chodzi o ocenę faktu, o ten lub ów wypadek, ale o ich moralny podkład i znaczenie w stosunku do jednej wspólnej idei, którąby powinna przesiąknąć krew i kości niemieckiego narodu a niestety tego rdzenia nie przemknęła.

„National Ztg.“ siega w historię przeszłości, do wieków średnich i przypomina, że ów sławiony patriotyzm dawnych czasów objawił się tylko na zewnątrz w krajach z Włochami i Słowianami, wewnątrz wrywały swary pomiędzy bratnimi szczepami, czubiły się Franki ze Sasami, Szwabami z Bawarczykami, podobnie, jak Anglicy ze Szkotami, północni Francuzi z Prowansalami. Tylko, kiedy z tych walk wewnętrznych w Anglii, Francji i Hiszpanii wyszła w końcu jednolita potęga, w Niemczech przeciwnie porwały się wieży, spajające całość, rozluźniły części, które reformacja jeszcze bardziej wstrząsnęła. Po pokonaniu westfalskim, uprawniającym władzę faktyczną książąt, miast i rycerzy w przeciwstawieniu do najwyższej władzy cesarza, poczucie niemieckiej narodowości stało się już nie tylko chimera, ale pod pewnym względem zdradą stanu. Niemiec, który chciał być Niemcem w szerokiemi znaczeniu tego wyrazu, sprzeniewierzył się swemu brandenburskiemu, kolońskiemu czy saskiemu prawu jako poddany. Potem wystąpiły Prusy jako czynnik drażniący i rozpierający swym wpływem i swoją przewagą dążenie do jedności; historia Prus zaczęła wsiąkać w siebie historię niemiecką w ogólności. Fryderyk Wielki wybił sobie kaprańską laską potęgę i przeważny wpływ nad całymi Niemcami, ale Prusy nie zobowiązały nikogo do wdzięczności za oswobodzenie z cudzego jarzma, przeciwnie wytworzyły niechętnych i zawistnych pomiędzy mniejszymi państwami, którym szczęście nie tyle posłużyło. Od tego czasu wiele wprawdzie robiono na polu wspólnej walki i dyplomacji w celu zbratania Niemców; polityka, literatura, prasa starały się o zjednoczenie rozluźnionych części, Niemcy pozostały jednak konglomeratem, mozaiką, którą pokruszyć nie byłoby tak trudnym zadaniem. Wola stworzyła ostatnie cesarstwo, wola silna, streszczająca się niemal w potężnej jednostce; dzisiaj nie jest tajemnicą, że myśl ta miała przeciwników wśród członków dawniej rzeszy niemieckiej.

„National-Ztg.“ wyznaje w końcu o twarcie: „Niemcy nie posiadają pełnego narodowego poczucia, jakie mają Francuzi lub Rosyjanie z pewnym odcieniem

chępliwości, albo Anglicy i północni Amerykanie z niewzruszoną samowiedzą. Wie wprawdzie o tym każdy szczer, że należy do wielkiej całości i gotów nawet w chwilach niebezpieczeństwa i potrzeby stanąć w jej obronie, ale w życiu codziennym każdy woli się trzymać swej drogi. W obec świata akcentuje Niemiec z pewną dumą swoją niemieckość, ale w domu nie przestaje być Bawarczykiem, czy Sasem. Nie słumiono dotąd ani bojaźni przed Prusami, ani niechęci dla stolicy państwa. W każdym najnaturalniejszym wystąpieniu Berlina widzą Niemcy swoje poniżenie, w każdym, nawet najniewinniejszym udziale Prus w sprawach wewnętrznych wietrzy chęć pogwałcenia swych praw i swobody. Nie zadziwi nikogo, kto z historii zna lykość pewnych politycznych przekonani i przesądów, że liga, która w roku 1866 rozbiła związek niemiecki i podniosła hasło wojny przeciw Prusom, przycichła tylko, ale nie zamilkła. W sto lat po ucieczce Jakóba II. istnieli jeszcze Jakobicy w W. Brytanii. Niepoprawni i nieprzejednani przeciwnicy Prus, socjalna demokracja i czarny internacjonalizm rozdmuchują niedowierzanie i zawzięcie przy każdej sposobności.

Oto analiza poczucia jedności narodowej wśród Niemców, analiza trafna i podana nam przez dziennik niemiecki. Rzecz, którą poruszyła „Nat.-Ztg.“, nie jest jednak wcale nowa. Słyszymy tu te same narzekania na partykularyzm, te same zarzuty, w które uniońscy niemieccy sami nie wierzą i które w czasie kulturkampfu obrzucała n. p. „Nordd. Allg. Ztg.“ socjalistów, Welfów i czarny internacjonalizm, t. j. „kleryków“. Prasa niemiecka, bolejąca nad brakiem patriotyzmu pomiędzy Niemcami, nie chce widzieć tego, że brak ten ma swe źródło w zupełnie czem innym. Zjednoczenie niemieckie nie przyniosło Niemcom spodziewanych błogosławieństw; kulturkampf rozdmuchał przeciwności religijne, a centralizm polityczny podniósł wprawdzie znaczenie i wpływ Niemiec, ale z nimi razem sprowadził upadek handlu, przemysłu i rolnictwa i wychował hydrę socjalizmu, której centralizm polityczny wielkie oddaje usługi. Poszczególne szczepy nie łączą się w jedno ciało narodowe na komendę choćby najpotężniejszego władcy; przystość nie dokonuje się w ciągu dni kilku; pracują nad niem wieki, — ażeby zaś z zacyzjanego fermentu wyrobiła się całość jednolita, ku temu potrzeba i czasu i spokoju, gdyż sztuczne i gwałtowne jego podsyćanie wytworzy tylko kwasy, na które się tak skarżą od czasu do czasu koryfeusze zjednoczenia niemieckiego i dzisiejsi ich następcy. Poczucie jedności narodowej jest rzeczywiście koniecznym warunkiem utrzymania budowy politycznej; poczucia tego, jak sama „National-Ztg.“ wyznaje, nie ma pomiędzy Niemcami, dla tego — jak słusznie wyrzekł feldmarszałek Moltke — Niemcy zniewolone są z karabinem w ręku, zwrócone ku dwóm frontom, bronić tego przez lat pięćdziesiąt, co w jednej zdobyły chwili.

Nowin politycznych nie znajdzie czytelnik w dzisiejszej naszej kronice. Nie jest nowiną dzisiejsza wiadomość, wedle której na odbytych wczoraj angielskiej Radzie gabinetowej postanowiono się niezwłocznie podać do dymisji całe ministerstwo. Upadek Gladstone dawno już na pewno zapowiadano. Prasa niemiecka wita radośnie ten upadek i wykazuje cyframi, jak urok imienia Gladstone zniknął z latami. W wyborach z r. 1880 zdobył Gladstone na 640 głosów 340, a więc miał niezależną od postów irlandzkich większość. W zeszlórocznych wyborach liczba ta spadła na 333, chociaż Gladstone, dzięki nowej ordynacji wyborczej, stworzył kilka milionów nowych wyborców. Tegoroczne wybory wykazują zupełną jego klęskę.

We Francji rozgrywa się dalej wywołana przez republikanów walka z monarchistami. Walka ta przeniosła się i na wielkie miasta prowincjonalne. W Marsylii przez dni trzy, sobotę, niedzielę i dzień wczorajsz, miały miejsce zaburzenia przed lokalem redakcyjnym dziennika „Soleil du Midi.“ Policja miejscowa była w niemających opatach, i dopiero, wzmocniony swe sily, zdołała wczoraj około północy stłumić zaburzenia. — Republikanie nie dobrzm gospodarstwem i uczciwością, ale zewnętrznymi znakami chcą utrwalić swe rządy. Radykalna municypalna Rada paryzka przyjęła na wczorajszym posiedzeniu wniosek dep.

Depasse, żądający wzniesienia w miejscu dawnych Tuilerii olbrzymiego posągu, mającego przypominać pierwszą wielką rewolucję francuską. Pomnik ma być odsłonięty w roku 1889. — Francuska Izba deputowanych odrzuciła — jak wiadomo — na jednym z dawniejszych swych posiedzeń, traktat handlowy z Włochami, ażeby tylko dokuczyć gabinetowi pana Freycineta. Był to wielki błąd polityczny, który daje się we znaki Francji. Włosi, którzy przeboleli już utratę Tunisu, wydartego im przez Francuzów, i okazywali chęć zbliżenia się do Francji, nowym znów zapłonęli gniewem i mimo nieufności do polityki niemieckiej, gotowi znów szukać aliansu z Niemcami. Rząd włoski, otrzymawszy wiadomość o odrzuceniu traktatu handlowego, wydał natychmiast rozkaz, ażeby okrętom francuskim, przybywającym do portów włoskich, nie przysługiwały dotąd dawne przywileje. — Republikanów francuskich posądza ustawicznie prasa niemiecka o konszachty z Rosją. Mowa, jaką przy odsłonięciu pomnika Chanzego miał rosyjski pełnomocnik wojskowy, generał Frederiks, nie podobna się w Berlinie. Miał on wedle telegramu „Berliner Tageblatt“ wyrzec pomiędzy innymi, że uroczystość w Nouart i w Rosji odbije się żywym echem.

W sprawie wydalania.

Czytamy w „Kur. Warsz.“: W tych dniach przybyła do Warszawy wydalona z Prus rodzina izraelska, składająca się z męża, żony i ośmiorga drobnych dzieci. Nagły i przymusowy wyjazd doprowadził te rodzinę do ostatniej niemal nędzy. Opowiadanie rozpaczliwego położenia tych rodzin tak wzruszyło jednego z komisarzy cyrkulowych, iż zajął się zbieraniem wśród urzędników kancelaryjnych składki, która przyniosła 45 rubli.

Kwota ta pozwoli biedakom opędzić najgwałtowniejsze potrzeby.

Rozkiełznana fantazyja.

Prawosławie zdobyło się także od pewnego czasu na pismo kościelne, mające bronić interesów prawosławnej cerkwi, w jej duchu agitować, jej poglądy rozwijać.

Do ciekawych okazów tej schizmatycznej prasy kościelnej należy „Wiestnik“ Warszawski Jeparchialnyj „Wiestnik“, organ służący propagandzie prawosławnej w granicach dawniejszej cerkwi unickiej, roniący lży rzewne z tego powodu, że schizma na Podlasiu się nie szerzy, i że dzieło „uszcześliwienia“ Unitów różne groźba przeszłości.

W ostatnim numerze pismo to zwróciło także uwagę na przywrócenie jako tako znośnych stosunków kościelno-politycznych w państwie pruskiem i zrobiło to spostrzeżenie, że „dobrzy katolicy i szlachta polska nie są zadowoleni z tego porozumienia się Papieża z Bismarckiem „głową herezji“, gdyż w ten sposób Papież zerwał ze swymi wiernopoddającymi synami“.

Ale to niezadowolone Polaków nie wystarczy „Wiestnikowi“, który jako bystry a podstępny zarazem Grek — widzi jeszcze „zakulisowe“ plany i zamysły — a to w pierwszym rzędzie wspólny Papieża z Bismarckiem zamiar przeniesienia szlachty polskiej z Poznańskiego do Rosyi, i w tym rozumieniu rzeczy uważa „Wiestnik“ tę koalicję watykańsko-berlińską dla katolicyzmu za bardzo ważną, dla prawostawia za bardzo groźną.

„Zrozumiełi to — pisze dalej „Wiestnik“ — katolicy panowie polscy, skoro jeden z nich, Kościelski, w Izbie wyraźnie stanął w obronie (?) polityki Bismarcka na tym punkcie. Widocznie panowie polscy otrzymali przez Ledóchowskiego informacje co do polityki papieżkiej, która daje im do rozporządzenia Galicya, Bukowina, Bośnia i Hercegowina, a dalej Bułgaria, Rumelia i Macedonia aż do Carogrodu“. W całej tej polityce „Wiestnik“ widzi „wiele wspólności między kulturtergerami niemieckiej i jakoby polskiej narodowości i dla tego nie pojmuje, dla czego by mieli panowie polscy obawiać się Niemców“. Natomiast „Wiestnik“ nie znajduje nic wspólnego pomiędzy polskimi panami i ludem: „Mazury n. p. tak samo nienawidzą panów, jak chochły i Białorusini“.

Potrzeba zaiste całej niedorzeczności politycznej rosyjskiego popowicza i płytko-

ści sądu moskiewskiego seminarzysty, żeby podobne brednie w świat puszczać i tak bałamutnymi poglądami zaprzętać głowy czytelników.

Jak się n. p. cieszyć musi poseł Kościelski, widząc się przedstawionym w roli misjonarza katolickiego w Bułgarii lub Macedonii biorącego informacje i rozkazy od Jego Eminency ks. Kardynała Ledóchowskiego?!

Nowy Bank.

IV.

Czytelnicy nasi pomyśleli już zapewne, że dziennikarze w braku lepszego materiału na czas parlamentarnych wakacji i dyplomatycznej willegiaty, wymyśleli sobie „Nowy bank“, aby korespondencyami zapelniać puste łamy dzienników.

Tak nie jest. Nam chodzi głównie o to, aby się sprawa początkowo niejasno przedstawiona, wyswieciła, aby autorowie tego pomysłu doszli wręście do świadomości, czego właściwie chcą, i dla tego sprawę banku poruszoną w „Dzienniku Pozn.“ do naszych także przeniesiemy łamów, widząc, że się nią ogół interesować zaczyna.

Jak się pokazuje z listu z „Ziemi krotoszyńskiej“ zamieszczonego w „Kuryerze“, nie ma to być bank dający tani kredyt, bo kredytu tego już i tak za wiele mają różnicy nasi, ale ma stanąć bank wykupujący rzeczywiście majątki polskie idące na substancję i mogące bardzo łatwo wejść w ręce rządu, aby później służyć na cele oszczędne. Obok tego ma nawet zająć się parcelacją tych nabytych majątków i parcele odprzedawać wieśniakom polskim.

Nowy bank ma po prostu stanąć w konkurencji do rządowych stu milionów.

Oto, co pisze w tej sprawie p. T. M. w „Dzienniku Pozn.“:

„Szanowny Redaktorze! Proszę umieścić tych kilka słów w „Dzienniku“, abym mógł „Kuryerowi Pozn.“ na jego krytykę mego listu odpowiedzieć, a potem podziękować za pochwałę, na którą doprawdy jeszcze nie zasłużyłem.

Nie zapatruję się tak czarno, jak „Kuryer“, aby klęska grożąca rolnictwu miała przybrać większe rozmiary.

Obniżka większa plodów rolniczych dalej nie nastąpiła i stosunki rolnictwa u nas przynajmniej byłoby znośnymi, gdybyśmy mogli taniej produkować, a umorzyli to, co nas do zguby doprowadza.

Tym rakiem są prowizye, które ze wsi opłacać musimy.

Many słowem za wiele długów, a banku, któryby jeszcze taniego kredytu dostarczał, zdaje mi się już nie potrzeba.

Dosyć jest banków tanich niemieckich a konkurencyjnych, które za wiele na wsie wy pożyczają, a potem takowe nabywać muszą.

Na ratowanie już zbankrutowanych właścicieli nikt pieniędzy nie da, taki ofiarę nawet od magnatów żądać nie można, ale inna kwestya stanąć w konkurencji do 100 milionowego kapitału.

Chcą nabywać ziemię naszą za bezcen, a z właścicieli wywłaszczonych stworzyć proletaryat — i do tego z pewnością dojdzie, jeżeli nie będzie konkurencji.

Jeżeli jakiegokolwiek towarzystwo, czy „nowy bank“ przez wybitne u nas osobistości nabędzie to zagrożone dzisiaj już piękne majątności, to tę ma korzyść, że nie potrzebuje topic niepotrzebnie olbrzymich kapitałów na budowę małych kolonii.

Majątek tak nabyty i uregulowany łatwo potem się wydzierżawić lub rozparcelować, czy na własny rachunek administrować, zanim kupiec lub dzierżawca na dłuższy termin się nie znajdzie.

Jeżeli nie mamy rolników, administratorów fachowych, to o nich wreszcie pomyśleć i na kształcenie ich subwencyi udzielać należy.

Tymczasem ta „dorywca“ administracja wśród nas się znajdzie, bo wiemy, że kilku młodych ludzi z energią i patriotyzmem uratowało Francją, a jeden z nich wolał szyje dać pod gilotynę, niż kraj opuścić, wołając: On n'emporte pas sa patrie à la semelle des ses souliers.

Niechaj to się na artykułach dziennikarskich nie skończy, a „Kuryer“ zechce poprzed jakiegokolwiek bank, aby siła pracy i siła odporu nie była czczym wyrazem.

Z szacunkiem T. M.

Z pod Mogilna zaś odebrał „Dzien. Pozn.“ następujący projekt:

„Z pod Mogilna, 16 lipca. List obywatela p. T. M. z W. pisany do

„Dziennika Poznańskiego“ a zachęcający do składania funduszu na zakupno majątków ziemskich, trafił nam wszystkim do serca i dziwi nas mocno, iż list p. T. M. z W. czyli raczej dawniejszy projekt „Dziennika Pozn.“ podpaść mógł w ogóle krytyce i oświadczeniu się przeciw projektowi.

W tak krytycznych czasach, w jakich się znajdujemy, potrzebna nam koniecznie zgoda braterska, jedna myśl i jedna dążność do wspólnego celu — najprzód pism polskich w ogóle, a potem społeczeństwa naszego, któremu pisma zdrowy i rozsądny pokarm duchowy dostarczać powinny.

Nie zgadzamy się też zupełnie z wypowiedzianem zdaniem końcowem „Kur. Pozn.“ Cóż pomoże nam praca, jak nie będziemy mieli w czem pracować? Cóż pomoże nam siła odporu, jeżeli jesteśmy bezsilni i braknie nam funduszy?

Aby więc ziemię naszą ratować, potrzebny nam jest pieniądź w kieszeni przygotowany, a potem praca, wytrwałość w niej i oszczędność.

Za utworzeniem nowego banku nie byłibyśmy zatem; czyż nie mamy takowego w Poznaniu pod doskonałym kierownikiem? Można więc w nim fundusze umieszczać i zakupywać majątki.

Bylibyśmy także za tym, aby obywatele posiadający znaczne majątki ziemskie nie obciążono długami, zaciągali pożyczki landszaftowe i mieli przez to pieniądź w pogotowiu na zakupno majątków bądź sami, bądź też kilku do spółki pod ich własnym zarządem. Im więcej ziemi własnej będziemy mieli pod naszymi nogami, tym silniejsi będziemy, tym większa przez to powstanie siła odporu.

Jesteśmy więc za składaniem funduszy, potrzeba tylko zacnego inicjatora, na których nam nie brakuje pomiędzy magnatami naszymi.

Majątki idące na sprzedaż konieczną lub też z wolnej ręki, powinny być kilka tygodni przed terminem sprzedaży w pismach ogłoszane, ażeby każdy mający chęć kupna, mógł majątek obejrzeć i ocenić.

Tyle na dzisiaj.

„Dziennik Pozn.“ powiada, że jeszcze „wiele“ listów odebrał w tej sprawie, ale że ich nie drukuje, lecz otwiera dyskusyą (choćby korespondent z pod Mogilna już rzecz rozstrzygnął), sam zaś w tej materii tak pisze:

Nam się wreszcie zdaje, że nowy bank, jeśli przyjdzie do skutku, powinien mieć za zadanie dostarczanie taniego kredytu i za pośrednictwem takowego regulowanie majątków, oraz nabywanie majątków na parcelację bądź całych, bądź przez odcięcie od nich pewnych części na parcelację.

Pan T. M. w dzisiejszym liście dotyka tego ostatniego punktu. Materiał zaś i do tego swojski na parcelantów z pewnością się znajdzie. Ale trzeba się spieszyć.

Wiemy też, że w tym kierunku podjęte są pewne starania. Czy uwieńczy je pomyślny skutek — nie wiemy, choć gorąco pragniemy, aby były nienadaremne!

„Dziennik Pozn.“ staje właściwie w sprzeczności z panem T. M. i korespondentem z pod Mogilna — ale czyż to kogo dziwić może w tak „krytycznych“ czasach, jak dzisiejsze?

Mając tyle materiału „swojskiego“, jak zapewnia „Dziennik“, czyż się możemy obawiać niepowodzenia? — zwłazszcza, że p. T. M. już tę sprawę „poruszył“, i że się będziemy „spieszili“.

Jedną z naszych szlachetnych i gorąco kraj miłujących Polek przesyła nam list w bardzo pięknych napisanych słowach, w którym proponuje, aby zebrać ze wszystkich warstw społecznych fundusz, rozpisząc podatek narodowy, z tego funduszu zakupować dobra i administracją tych dóbr powierzyć tym, którzy je przed chwilą sprzedali byli zniewoleni, aby im w ten sposób zapewnić utrzymanie i umocnić wychowanie i wykształcenie dzieci. Nadzór nad tą administracją, ścisłą kontrolą i t. d. ma objąć grono obywateli do tego wyznaczonych.

Ratowanie ziemi, ratowanie ludzi, parcelacja gruntów, tani kredyt itd. itd. — wszystko to są bardzo szlachetne, zacne z serc prawych i patriotycznych pochodzące życzenia i propozycje — ale jak się przedstawia praktyka?

Dotychczas p. M. z W. ofiarował 15,000 m. płatnych w połowie na Nowy Rok. „Dziennik Pozn.“ donosi, że już się coś robi w tym kierunku, — ale my dotąd o niczem nie słyszemy. Nasza korespondentka proponuje składki wszystkich warstw społecznych, ale te już po części są zaangażowane na teatr, na który po złożeniu 100,000 mk. potrzeba według „Dziennika Pozn.“ jeszcze drugiego krocia.

FRANCYA.

* Paryż, 20 lipca. Z polecenia ś. p. Kardynała Guiberta, następcy jego monsign. Richard rozdał 12,000 franków pomiędzy różne dobroczynne Stowarzyszenia. 17,011,840 franków zebrano już na budowę kościoła Najś. Serca Jezusowego na Mont Martre.

Kiermaszy na Warmii.

napiisał

B. Wiarosław.

(Ciąg dalszy. — Zob. num. 161.)

Dwa trakty warszawskie przerzynały polską Warmią na wschód, które do dziś dnia nie wytarły się jeszcze z pamięci ludności tutejszej: pierwszy od Bald na Przykop, Butryny, Nowawieś, Patryki, Skajboby, Mokiny, Wartembork, Kronowo, Wiercub, Zyborok — drugi od Bald na Butryny, Zazdrość, Gondorf, Olsztyn, Dywity, Spręcowo, Gusztat — do Licparka, rezydencji Biskupów polskich, który tu dotąd, jako do środka dyecezyi, mieszkankie swe z Fromborka przesiłi. Temi traktatami bowiem ciągnęli Biskupi po zatwierdzeniu swoim przez króla z licznymi orszakami z Warszawy na swe nowe stanowisko. Wiele tu sobie jeszcze opowiadają o hojności i dobroci tych Panów, jako też o wspaniałości i grzeczności ich orszaków. W Baldach, ostatnim majątku mazurskim, odległym tylko o parę tysięcy kroków od warmijskiej granicy, stawali zwykle Biskupi z całym orszakiem, bo tu odbierali pierwszy hold i pierwsze przywitanie od swych dyecezyan. Z przyległych Butryn wyszli im kapłani i lud z chorągwiami, muzyką i śpiewami naprzeciw, witali i wprowadzali do kościoła butryńskiego. Po nabożeństwie udawali się wszyscy na przykopskie pole, gdzie były wystawione wygodne namioty dla uraczenia wysokich i miłych gości. Uroczę to były i niezapomne chwile dla serc polskich Warmian.

Podobne trakty istnieją od dawna do Świętęjlipki, a od lat dziesięciu otwierają się nowe do Gietrzwałdu, dokąd biegnie pojedynczo i w kompaniach stroskana ludność z Kongresówki i całej dawniejszej Polski. Do Świętęjlipki urządzone są i ustalone od dawna pielgrzymki do Najś. Panny z poszczególnych parafii z kapłanem na czele. Dzieje się to zwykle latową porą uroczystości Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Olsztyńska kompania idzie rocznie traktem przez Nikelkowo, Legajny, Wartembork, Ruszajny, Debrag, Kramarowo, przy Katrejnach i Marcinkowie Nowém przez Rydbach, Biskupiec, przy Węgoju, Strójewie, Dębowie przez Bęś, Kabinę, Samplawki, Soweidy, Robajny do Świętęjlipki.

Nowszych traktów, które wprowadziły z inną powstają intencji i w inny zbudowane sposób, liczy mała Warmia aż pięć. Są to koleje żelazne: a) toruńsko-wystrucka, przerzynająca cały kraik nasz wzdłuż ze stacyami: Biesal (Biesellen) na Mazurach, 2 kilometry od granicy warmijskiej, 4 od Gietrzwałdu, Zamajsdorf, Olsztyn (Allenstein), Wartembork, Gipsowo (Więps), Rotliess przy Biskupcu i Bergental; b) güldenboden-olsztyńska ze stacyami warmijskimi: Giemyr, Wolowno, Ionkowo, Gietkowo, Olsztyn; — c) brunsbersko-olsztyńska ze stacyami: Bukwałd, Gietkowo, Olsztyn; d) olsztyńsko-lecka ze stacyami: Olsztyn, Klewki, Marcinkowo; e) olsztyńsko-nidborska przez Barłag, Dorotowo, Miodówko, Gryżliny.

W skład zaś dyecezyi warmijskiej (Bisthum Ermland) wchodzi oprócz: a) polskiej Warmii, b) niemieckiej Warmii z 6 dekanatami, 3 powiatami, reszelskim (oprócz Biskupca), licparskim (Heilsberg nad Łania, z dużym a pięknym zamkiem, rezydencją Biskupów polskich) i brunsberskim, w którym Braunsberg (Bruniewo) z królewskim liceum, założonem przez Hozysusa, seminarjum duchownem, na Warmii „kamieniarnym domem” zwane, gimnazjum, seminarjum dla nauczycieli i innemi zakładami. Do tego powiatu należą Frauenburg (Frombork), małe miasteczko nad Hałą z wspaniałym tumem gotyckim, starą wieżą Kopernika, z nowym pałacem biskupim i 10 kuryami kanoników warmijskich; dalej Melzak nad piękną doliną Walsz i Ormeta (Wormditt) niegdyś głośna z tabaki orneckiej; c) tak zwany Palatynat nad Wisłą z czterema dekanatami, sztumskim z polską, nytyskim i malborskim z mięszaną i elbląską z niemiecką ludnością; d) sambijsko-litewski dekanat, obejmujący główną część dawniejszej dyecezyi sambijskiej, w którym Królewiec liczy na 5000 niemieckich i polskich, a Tyłża 1000 i Klajpeda 1500 niemieckich i litewskich katolików; nareszcie e) mazaurski dekanat w protestanckich Mazurach z jedenastu stacyami misyjnymi przeważnie polskimi: Opaleniec, Wielbark (Zelbark), Lesiny, Klön, Szczytno (Scytno), Jansbork, Lęk (Lek, Elk (?) w Elku, pewno lepię w Łku), Margrabowa (Olecko), Dzwierzuty (Mensguth), Zadzobork (Sensburg) i Pasym, w których na 10,000 katolików. Świętalińska parafia, leżąca także w polskich Mazurach, należy do dekanatu reszelskiego i liczy na 1500 katolików mięszanej, t. j. niemieckiej i polskiej ludności.

W całej dyecezyi warmijskiej jest katolickiej ludności polskiej na 100,000, niemieckiej na 200,000.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 21 lipca.

* **Doniesienia urzędowe.** Przeniesieni zostali: nauczyciel z wycieczki Lepke z seminarjum nauczycielskiego w Liebenthal do seminarjum nauczycielskiego w Rawiczu; nauczyciel z wycieczki Görtz z seminarjum nauczycielskiego w Rawiczu do seminarjum nauczycielskiego w Liebenthal; nauczyciel z wycieczki Simon z seminarjum paradyjskiego do seminarjum w Rütthen; nauczyciel pomocniczy Biegański z seminarjum paradyjskiego do seminarjum w Hildesheim; drugi nauczyciel Swat z zakładu preparatów w Międzyrzeczu do zakładu preparatów w Heiligenstadt; drugi nauczyciel Igel z zakładu preparatów w Rogoźnie do zakładu preparatów w Koziejszyji; drugi nauczyciel Schröter z zakładu preparatów w Heiligenstadt do zakładu preparatów w Międzyrzeczu; drugi nauczyciel Ulbrich z zakładu preparatów w Koziejszyji do zakładu preparatów w Rogoźnie; nauczyciel z wycieczki Rothe z seminarjum nauczycielskiego w Kamieniu do seminarjum nauczycielskiego w Bydgoszczy; z wycieczki nauczyciel Hübner z seminarjum bydgoskiego do seminarjum w Franzburgu.

* **„Dziennik Pozn.”** donosi, że Najprzew. księdz Biskupowi Janiszewskiemu nie udzielono amnestyi, że jednakże pozwolono mu mieszkać w Księstwie z wyjątkiem miasta Poznania i udzielono rocznej pensyi 8400 m.

Możemy zapewnić, że wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą, zwłaszcza, że ograniczenie miejsca pobytu niczem nie jest uzasadnione.

Przy tej sposobności prostujemy wczorajsza pomyłkę, jaka się wkradła w artykule p. t. „Nominacje.” Nie na *dekanat* kapitału, lecz na *prepozyturę* mianuje rząd kandydatów.

* **Na odbudowanie kościoła w Szaradowie.** Z przeniesienia 1816,12 marek. Ks. Wysocki z Rzegocina 3 marki. — Razem 1819,12 marek.

* **Na odbudowanie i wyposażenie kościoła w Izdebnie pod Rogowem:** Z przeniesienia 484,50 marek. Ks. Wysocki z Rzegocina 3 marki. — Razem 487,50 marek.

* **Na weteranów polskich z roku 1831** przebywających w Anglii. Z przeniesienia 192,70 marek. Ks. Wysocki z Rzegocina 3 marki. — Razem 195,70 marek.

* **Przedwczoraj** przed południem zastrzelił się tu rotmistrz F. z 2 przybocznych pułku huzarów. Stopień rotmistrza otrzymał dopiero przed kilku dniami. — Podobno i były prokurator C. się zastrzelił.

* **Podania o przyznanie** do składania egzaminu celem osiągnięcia patentu uprawniającego do jednorocznej służby wojskowej należy wnieść do 1 sierpnia r. b. do komisji egzaminacyjnej.

* **Grodzisk.** Dnia 19 b. m. odbyło się poświęcenie tutejszego kościoła farnego, zajmowanego od lat 10 przez proboszcza rządowego ks. Guemera, który, jak to już Czytelnikom wiadomo, klucze do tej świątyni oddał przewodniczącemu w dozorze kościelnym, p. dr. Żuchowskiemu, oświadczając zarazem, że czynności swych zaprzestaje. Aktu rekoncyliacji dokonał ks. dziekan Chwaliszewski z Granowa.

* **Września.** Nabyte niedawno przez kupca Marka Heymanna z Poznania dobra Przosstków, kupił podobno niejaki p. Engel za cenę 390,000 marek.

* **Inowrocław.** Majętność rycerską Piotrkowice, obejmującą 501 hektarów arealu, nabył na subhaście p. Willamowicz.

* **Mikstat.** W Strzyżewie otwarta zostanie z dniem 22 b. m. stacya telegraficzna połączona z tamtejszą stacyą pocztową.

* **Ojciec św.** zaliczył w poczet swoich tajnych podkomorznych świeckich (camerieri segreti di spada e cappa) hr. Ignacego Jelita Dembowskiego z Kozienic w Galicyi.

* **Sześciu** berlińskich uczniów szweskich otrzymało nagrody na pierwszej wystawie prac terminatorów szweskich w Berlinie. Jury rozdała nie mniej jak 200 nagród, już to w gotówce, już też w narzędziach i książkach. Każdy z nagrodzonych terminatorów otrzymał dyplom. Tym, którzy otrzymali nagrody pieniężne, mają cechy, do których należą, zakupić za to książeczki oszczędności.

* **Najmniejszy** dom w Berlinie, mający tylko jedno okno frontu i tak niski, że wygodnie można bez drabiny dostać się na jego dach, zostanie w tych dniach rozebrany. Należy on do najstarszych domów Berlina i służył dawniej jako domek ogrodnicy. Naznaczony jest numerem 12 i stoi na gruncie fabryki machin Hoppego. Przed dwoma laty mieszkał jeszcze w nim poczciwy szewc, który jednak musiał się z niego wynieść, gdyż domek nie miał tej wysokości, jakiej wymagają najnowsze przepisy policyjne. Dziwnie odbijał ten miniaturowy domek od wystawionego obok niego 5-piętrowego gmachu koszarowego. Zanim domek ten ulegnie wszystki niszczeniu zębami czasu, ma go wrpód jeszcze uwiecznić fotografą.

* **Mimowolny humor** mieści się w następującem sprawozdaniu z uroczystości okrętowej, pomieszczonej w jednym z pism kanadyjskich. Okowita. (z beczki) pr. 100 litr. 10,000⁰ Tralles. Wypowiedziano — litr., cena wypowiedziana 35,90 mrk., lipiec 35,90 mrk., sierpień 36,10 mrk., wrzesień 36,50 mrk., październik 36,50 mrk. w miejscu bez beczki 35,90 m.

remonia chrztu dopełniona została przez miss Izabelę Campbell, która miała na tej uroczystości świętą tualete spacerowa. Objętość jej wynosi 1200 ton, a na pokładzie może pomieścić 6 ciężkich armat.

* **Cholera.** Od niedzieli do poniedziałku południa zachorowała w Codigoro jedna osoba: w Wenecyi zachorowała 1 osoba; w Brindisi zachorowały 4 osoby, zmarły 2 osoby; w Francavilla zach. 20 osób, zmarło 8; w Latio zach. 19 osób, zmarły 4; w San Vito zachorowało 11 osób, zmarły 1; w Erchie zach. 3 osoby, zmarły 3; w Oria zachorowała 1 osoba, zmarła 1; w Ostuni zach. 1 osoba; w San Pancrazio zach. 1 osoba. — następnej dobie zachorowało w Codigoro 8 osób, zmarły 2; w Wenecyi zachor. 2 osoby, zmarły 2; w Brindisi zach. 7 osób, zmarło 5; w Francavilla zach. 16 osób, zmarły 3; w Latio zach. 7 osób, zmarły 3; w Erchie zachorowały 3 osoby, zmarły 2; w Oria zmarła 1 osoba; w San Vito zmarły 2 osoby; Ostuni zach. 2 osoby, zmarła 1 osoba; w San Donaci zmarła 1 osoba. — W Tryeście od poniedziałku do wtorku południa zach. 6 osób, zmarły 3; w Rjece zach. 5 osób, zmarły 3.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 22go lipca św. Maryi Magdaleny.

Wschód słońca o godz. 4 minut 5. Zachód o godzinie 8 minut 7.

Ceny targ. w Poznaniu
dnia 21 lipca 1886.

	TOWAR		
	piękny	średni	pośledni
Pszemica . . . 100 kilg.	16 30	15 60	15 —
„ nowa	—	—	—
Żyto	12 80	12 30	12 —
Jęczmień	12 80	12 —	11 —
Owies	13 60	13 —	12 30 —
„ nowy	—	—	—
Groch wrzący	—	—	—
Kartofle	2 60	2 20	—
Rubin złoty	—	—	—
„ niebieski	—	—	—
Rzepak zimowy	18 20	17 70	17 20 —
Rzepak zimowy	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisji targowej w mieście Poznaniu
Poznań, dnia 21 lipca 1886.

Przedmiot.	TOWAR			w
	dobry	śred.	pośled.	
Pszem. {najw. za 100 kl.	—	—	—	} 12 85
„ {najn.	—	—	—	
Żyto {najw.	13 —	—	—	} 12 85
„ {najn.	12 70	—	—	
Jęczm. {najw.	—	—	—	} —
„ {najn.	—	—	—	
Owies {najw.	—	—	—	} —
„ {najn.	—	—	—	

Inne artykuły.

	Inne artykuły.		
	najw.	najniż.	wprze
Słoma {prosta za 100 kl	—	—	—
„ {targana	—	—	—
Siano	6 —	5 25	5 63
Groch	—	—	—
Soczewica	—	—	—
Kasola	—	—	—
Kartofle	2 50	2 40	2 45
Wołowina {kulka za 1 kl.	1 40	1 20	1 30
„ {od brzucha	1 20	1 —	1 10
Wieprzowina	1 20	1 —	1 10
Giełcina	1 20	1 —	1 10
Sopowina	1 —	90	95
Slonina	1 60	1 50	1 55
Masło	2 —	1 40	1 70
Jaja	2 —	1 90	1 95

Bydgoszcz, 20 lipca.

(Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 klg. Pszenica potw. bardzo ciemna i szklista delikatna, 154—156 m., najdelikatniejsza ponad notowania, jasno ciemne średnie gatunki 151—153 m., poślednie gatunki 145—150 m.

Żyto niemz., w miejscu krajowe delikatne 121—122 mrk., poślednie 118—120 m.

Jęczmień nom., piękny 120—125 mrk., pośledni 110—118 mrk.

Owies lom., w miejscu według jakości 122 do 128 mrk. pośledni —, —.

Groch nom., wrzący 130—130, na paszę 125 do 135 m. rek.

Rzepak 170—178 m. Rzepak 176—182 m. Okowita za 100 litr. a 100⁰ 36. — m.

Wrocław, 20 lipca 1886.

Żyto (za 2000 funt.) spok., wypowiedziano — cent., cena wypowiedziano —, — mrk., lipiec 134 — placono, lipiec-sierpień 133. — żąd., wrzesień-październik 133. — żąd., październik listopad 134. — żądano, listopad-grudzień 135. — żąd.

Owies. Wypowiedziano —, — cent., na miesiąc bieżący 123. — żądano, lipiec-sierpień 123. — żąd., wrzesień-październik 125. — żąd.

Olęj rzepakowy b. in., wypowiedz. — cent., w miejscu —, — żądano, lipiec 44. — żądano, wrzesień-październik 43. — żąd.

Okowita niżej, wypowiedziano 10.000 litr., w miejscu —, — lipiec 36.20 plac., lipiec-sierpień 36.20 żąd., sierpień-wrzesień 36.30 placono, wrzesień-październik 36.80 placono, październik-listopad 37.10 żąd., listopad-grudzień 37.10 placono.

Cena wypowiedziana na dzień 21 lipca: żyto 134. — mrk., pszenica —, — mrk., owies 125. — mrk., rzepak —, — m., olęj rzepakowy 44. —, okowita 36.20 m.

Ceny targowe z dnia 20 lipca 1886.

Postanowienia miejsckiej deputacyi targow.	Za 100 kilogramów					
	ciężki	średni	lekki	ciężki	średni	lekki
rszenia biała	16 40	16 00	15 20	14 80	14 70	14 30
„ zółta	16 20	15 80	14 80	14 60	14 20	14 00
Żyto	18 80	18 60	18 30	18 00	18 20	18 40
Jęczmień	18 90	18 40	18 30	18 10	18 50	18 10
Owies	18 80	18 60	18 30	18 20	18 60	18 40
Groch	16 00	15 50	15 —	14 00	13 00	12 00

Berlin, 20 lipca (sprawozdanie urzędowe). — Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 144 do 170 według jakości; na miesiąc bieżący plac. —, —, na lipiec-sierpień placono —, —, żąd. —, na wrzesień-październik plac. 149—149,50—149,75, październik-listopad placono 151—150—150,50, na listopad-grudzień plac. 152—151—151,50. Wypowiedziano —, — cent. Cena wypowiedz. —, — mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pl. 126—136 według jakości; na miesiąc bieżący plac. 126,75 do 127, —, na lipiec-sierpień placono 126,75 do 127, —, wrzesień-październik pl. 127,50—127,25 do 128,00, na październik-listopad placono 128,50 do 128,25—128,75, na listopad-grudzień pl. 129 do 128,75—129,25. Wypow. 8000 cent. Cena wypowiedziana 126,50.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 124 do 162 według jakości, na miesiąc bieżący pl. 125, — na lipiec-sierpień placono 121,50, na wrzesień-październik pl. 118,50—118,00, na październik-listopad 117,50—117, listopad-grudzień 116,25—116,50. Wypowiedziano 3000 cent. Cena wypowiedziana —, — mrk.

Kukurudz za 1000 kilogr. w miejscu plac. 108—116 według jakości, na lipiec-sierpień pl. 109, —, na wrzesień-październik plac. 108,75, październik-listopad plac. 110, —, na listopad-grudzień plac. 111, —. Wypowiedziano —, — cent. Cena —, —.

Olęj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki plac. 41,8 mrk., w miejscu z beczką placono —, — mrk., na miesiąc bieżący pl. —, —, na lipiec-sierpień placono —, —, na wrzesień-październik pl. 42,1—41,9, październik-listopad plac. 42,2, na listopad-grudzień placono 42,5. Wypowiedziano —, — cent. Cena wypowiedziana —, —.

Okowita. Za 100 litrów a 100 pret —, — 10,000 litrów pret. w miejscu bez beczki placono 36,8 mrk., w miejscu z beczką plac. —, — mrk., na miesiąc bieżący placono 36,6—36,8, na lipiec-sierpień placono 36,6—36,8, na wrzesień-październik pl. 36,8—36,6—36,8, wrzesień-październik 37,5 do 37,8—37,5, na październik-listopad placono 37,7, na listopad-grudzień plac. 37,9—37,7—37,9. Wypowiedziano —, — litr. Cena wypowiedz. —, —.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 20 lipca.

KAMIENSKIEGO HOTELU BERLINSKI. Ks. dziekan dr. Pankowski z Ryszewka, Koczorowski z Izabelli, Welnic z żoną z Kepna, Boberski z Koźmnia, Brinitzer z Wrocławia, Nohr z Kolonii.

GOSPODARSTWO HANDELU I PRZEMYSŁU.

(*) **Poznań, 21 lipca.** (— Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powietrza: upał.
Żyto: bez int.
Cena wypowiedziana —, —. Wypowiedziano —, — cent. lipiec 127, — placono, lipiec-sierpień 127, — placono.
Okowita: spok. —, —. Wypowiedziano —, — czerwien —, — lipiec 35,80 sierpień 36, — pl., wrzesień 36,50 pl., październik 36,50 pl. listopad-grudzień 36,50 pl.
Okowita: w miejscu (bez beczki) 35,80 pl. (Sprawozdanie urzędowe.)
Okowita. (z beczki) pr. 100 litr. 10,000⁰ Tralles. Wypowiedziano —, — litr., cena wypowiedziana 35,90 mrk., lipiec 35,90 mrk., sierpień 36,10 mrk., wrzesień 36,50 mrk., październik 36,50 mrk. w miejscu bez beczki 35,90 m.

Ceny targ. w Poznaniu
dnia 21 lipca 1886.

	TOWAR		
	piękny	średni	pośledni
Pszemica . . . 100 kilg.	16 30	15 60	15 —
„ nowa	—	—	—
Żyto	12 80	12 30	12 —
Jęczmień	12 80	12 —	11 —
Owies	13 60	13 —	12 30 —
„ nowy	—	—	—
Groch wrzący	—	—	—
Kartofle	2 60	2 20	—
Rubin złoty	—	—	—
„ niebieski	—	—	—
Rzepak zimowy	18 20	17 70	17 20 —
Rzepak zimowy	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisji targowej w mieście Poznaniu
Poznań, dnia 21 lipca 1886.

Przedmiot.	TOWAR			w
	dobry	śred.	pośled.	
Pszem. {najw. za 100 kl.	—	—	—	} 12 85
„ {najn.	—	—	—	
Żyto {najw.	13 —	—	—	} 12 85
„ {najn.	12 70	—	—	
Jęczm. {najw.	—	—	—	} —
„ {najn.	—	—	—	
Owies {najw.	—	—	—	} —
„ {najn.	—	—	—	

Inne artykuły.

	Inne artykuły.		
	najw.	najniż.	wprze
Słoma {prosta za 100 kl	—	—	—
„ {targana	—	—	—
Siano	6 —	5 25	5 63
Groch	—	—	—
Soczewica	—	—	—
Kasola	—	—	—
Kartofle	2 50	2 40	2 45
Wołowina {kulka za 1 kl.	1 40	1 20	1 30
„ {od brzucha	1 20	1 —	1 10
Wieprzowina	1 20	1 —	1 10
Giełcina	1 20	1 —	1 10
Sopowina	1 —	90	95
Slonina	1 60	1 50	1 55
Masło	2 —	1 40	1 70
Jaja	2 —	1 90	1 95

Bydgoszcz, 20 lipca.

(Spraw

Dla archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej wyszły
Wskazówki i modlitwy JUBILEUSZOWE

na rok Pański 1886

wydał **Ks. Dr. Łukowski,**

repetent seminarium w Gnieźnie.

Wydanie trzecie poprawne

z uwzględnieniem na str. 27 dekretu św. Penitencjaryi z dnia 15 stycznia r. b. dotyczącego postu jubileuszowego w dniach objętych już zakładem postem ścisłym.

Cena 20 fen.

Do 10-ciu egz. jeden, do 100 egz. 10 w dodatku.

Książeczki tej po cenie wyżej wymienionej nabywać można u autora i w księgarni **J. B. Langego** w Gnieźnie, jako też w **Drukarni Kuryera Poznańskiego** (Poznań, św. Marcin 16), której szanowny autor oddał ją w **wyłączny komis**, i która to Drukarnia na żądanie uskuteczniła wszystkie przesyłki prosząc o wczesne zamówienia.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Co dopiero opuściła prasę:

DZIEWIĘĆ USŁUG

do Najśw. Serca Jezusowego

podług

Bł. Małgorzaty Maryi Alacoque

Wraz z wielu modlitwami i nabożeństwami do N. Serca P. J.

przez **KS. BARCZEWSKIEGO.**

Stron 96 i IV. 8^o — Cena 50 fen., z przesyłką 60 fen. — Do nabycia u **autora (Biskupiec — Bischofsburg)** i w **Drukarni Kuryera Poznańskiego.**

Nakrycia stołowe

do wypraw skromnych i luksusowych

ulożone w pазdrach, lub bez nich, polecam w różnych gatunkach od najtańszych i do najdroższych wyrobów **Christofla z Paryża** po następujących oryginalnych cenach fabrycznych: (2252)

12 łyżek stołowych	27,60 M.	12 widełek stołowych	27,60 M.
12 noży stołowych	28,80 M.	12 łyżek do kawy	14,40 M.
1 łyżka półmiskowa	7,20 M.	1 łyżka wazowa	11,20 M.
		12 ławeczek do noży	13,20 M.

cały ten komplet niezbędnych w codziennym gospodarstwie domowym użytecznych sprzętów

kosztuje razem 130 Mrk.

Obok wymienionych sztucey, których uznana dobroć polegająca na wieloletniej trwałości, czyni zachwalanie tychże zbyt, zwracam uwagę na wielki wybór innych, również do praktycznego użytku służących przedmiotów a mianowicie: **enkierneźki, zastawy, kosze do ciast, menażki do octu i oliwy, sólniczki, podstawki do szklanek i kieliszków, tace różnych wielkości, lichtarze, kandelabry, ozdobne lustra, przybory toaletowe i t. p.** po różnych cenach zapewniając rzetelność wyrobów i trwałość w użytku takowych.

Wielki wybór **sprzętów kościelnych** polecam łaskawej uwadze **Wielbego Duchowieństwa**, nadmienając zarazem, że **wszystkie reperacje i odnowianie starych aparatów kościelnych uskuteczniam** rzetelnie po możliwie tanich cenach.

J. STARK

specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych. **Wilhelmowska ulica nr. 21.**

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

(347) **MAGAZYN MEBLI.**

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najodborniejszych do zupełnie pojedynczych, poleca po cenach nader umiarkowanych

A. Andruszewski.

Wszystkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Polecam się do zakładania **dzwonków elektrycznych i telefonów** po domach, hotelach i pałacach.

(361) **A. Vogt,**

ulica Wielka Rycerska nr. 11.

Wody mineralne naturalne

nalewu tegorocznego wprost z źródeł sprowadzane, sól morską prawdziwą — solstassfurtką, solanki Kotołbrzega i Kreuznach, jak również wszelkie sole i mydła kąpielowe, poleca po cenach nader przystępnych

R. Barcikowski, Poznań, Bazar.

Confratrem dilectum, cui utendum tradidi „jus meum canonicum scriptum“, hisce ita rogo, ut mihi quam primum istud remittere dignetur.
Stare Bojanowo. (229)
Ks. T. Bartsch.



Kropki św. Jakoba.

Usuwają pewno i gruntownie wszelkie dolegliwości żołądka i nerwów, nawet takie, którym wszelkie dotychczasowe leki nie pomogły, mianowicie chroniczny katar żołądkowy, osłabienie żołądka, kolki, kurcze, niestrawność, duszność, bicie serca, ból głowy itd. **Kropki św. Jakoba**, sporządzone według recepty bosych mnichów greckiego klasztoru Actra z 22 najlepszych ziół leczniczych krajów wschodnich, z których każda do dzisiaj dnia pierwsze jako środek leczniczy zajmuje miejsce, dają pewność, że przez użycie ich osiągnie się upragniony skutek.

Skład główny: **M. Schütz** w Hanowerze Schillerstr. Składy utrzymują: **S. Radlauer** czworona apteka w Poznaniu, aptek. Szymański w Poznaniu, aptek. Jankowski w Lesznie, aptek. H. Müller w Rawiczu, aptek. **A. Jankiewicz** w Ostrzeszowie, apteka we Wrześni, oprócz tego nabyć można u **p. Alex. Petry** w Inowrocławiu. (1404)

KEFIR

jako najnowszy środek leczniczy powszechnie używany w całej Rosji i Królestwie Polskim na choroby płucowe, żołądka i kiszek, na blednicę, niedokrwistość, skrofuty, rachityzm, polecają (2203)

butelkę po 30 fen.

Jasiński i Ołyński

POZNAŃ,

Św. Marcin nr. 62.

Zakład fabrykacji „Kefiru.“

Dr. Sprangera

maść gojąca

odbiera, gorączkę i ból wszelkich ran i guzów, niedopuszcza wyrodnienia **dłzkiego mięśnia**, ściga wszelkie **wrzody** bez środków zmiekczenia i powoduje ich pęknięcie bez użycia noża i prawie bez bólu. Goi w najkrótszym czasie **bolące piersi, karbunkul, przestarałe uszkodzenie nóg, bolące palec, odmrożenia, wyrzuty skórne i oparzenia.** Przy kaszlu, kokukszu, rwaniu, bólu krzyży, reumatyzmie stawowym następuje natychmiastowa ulga. Nabyć można w Ostrzeszowie tylko w aptece, pudełko 50 fen. (159)

K. Piotrowski,

rewizor ksiąg gospodarczych,

Poznań, Wrocławska ul. 19, III p. poleca się do rewidowania i zakładania Ksiąg gospodarczych i kupieckich jako i do wykazania **rzeczywistych zysków.** Upraszam o łaskawe wczesne oferty, aby mógł zadosyć uczynić wszystkim zamówieniom. (2330)

W celu odświeżania powietrza w pokojach.

Jednym z najpierwszych warunków do utrzymania zdrowia jest bez kwestyi czystość powietrza w pokojach. Przy stosunkowo rzadkiem odświeżaniu powietrza, jak się to najczęściej zdarza wśród zimy, powstają bardzo łatwo w pomieszkaniach miasmata sprowadzające najrozmaitsze choroby. Obok właściwego odświeżania a szczególnie tam, gdzie z trudnością się to w naszych mieszkaniach odbywa, zaleca się w tym celu **bardzo skuteczny i przystępny środek z znakomitym zapachem tj. Radlauer a esencya Jodłowa (Confiteren Geist) z Czerwonój apteki w Poznaniu,** która wyrabia się i destyluje z świeżych iglic, jodeł i według orzeczenia profesorów uniw. dr. **Reclama w Lipsku, tajemnego wyższego radcy medycznego prof. dr. Nussbauma i prof. dr. Gietl w Monachium, prof. dr. Rokitańskiego i radcy zdrowia dr. Niemeyer** najstosowniejszą jest do **oczyszczania i odświeżania w pokoju powietrza.** Najpraktyczniej rozlewa się **Radlauer a esencya Jodłowa** płynna w pokoju za pomocą rozpylacza. Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 2 marki. (732)

Lustracye

i (140) **radcy rolnicze.**

Aby **najtańszym kosztem osiągnąć największe rolnicze dochody** i zyski udziela rad, zaprowadza lub poprawia urządzenia gospodarze, odpowiednio do każdej miejscowości zastósowane, **agronom** doświadczony długoletnią praktyką w rozmaitych okolicach i krajach. O warunkach dowiedzieć się można listownie, adresując pod literami **J. N.** w Poznaniu u **cukierni p. Sobieskiego.**

Teolog,

który praktykował przez kilka lat jako nauczyciel domowy, poszukuje na wielkie wakacje umieszczenia. Adres wskazać Eksped. Kuryera Pozn. sub Z. 189.

Kościelną bieliznę

od najtańszej do najwykwintniejszej, jako też **pasy do alb** poleca

(2561)

S. HOFFMANN,
Bazar.

Aparaty gorzelnicze

do ciągłego odpalania — tak oddziałowe jako też **systemu Savalle'a**, — które od lat wielu w fabryce mej z jak najlepszym rezultatem się wykonuje, polecam na nową kampanią po bardzo przystępnych cenach.

Gotowe całkowite aparaty są każdego czasu w fabryce do obejrzenia, jako też pojedyncze części zawsze w znacznym zapasie. (1767)

J. Krysiwicz,

fabryka i skład wyrobów z miedzi i mosiądzu, **Św. Marcin nr. 65.**

Superfosfaty

makę z kości, makę z żużli **Thomasa** pod gwarancją zawartości polecamy jaknajtaniej z fabryki „**Union**“ franco do każdej stacyi drogi żelaznej

JASIŃSKI I OŁYŃSKI

św. Marcin 62.

Nowości

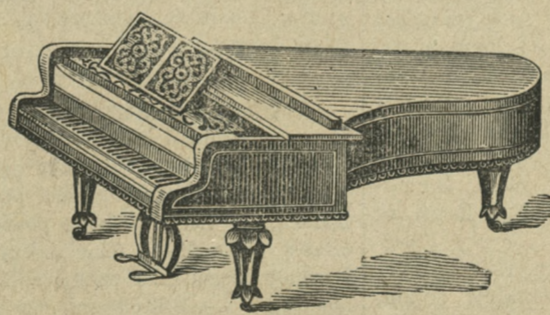
w materyach na paletoty i ubrania na porę wiosenną i latową z fabryk zagranicznych i krajowych odebrał w wielkim wyborze i poleca

K. Skoraczewski,

krawiec.

Stary Rynek nr. 8. I pięć.

Dogodne warunki spłaty.



6-cio letnia gwarancya.

Fortepiany, pianina, harmonia

z fabryk renomowanych po **cenach fabrycznych** poleca we wielkim wyborze (1078)

W. Witajewski

Poznań, św. Marcin 18.

Adolf Seiler, Wrocław.

Pierwszy śląski instytut artystyczny malowania (1800) na szkłe i oprawiania okien w ołów. Specjalność: okna kościelne.

Kapelusze

wszelkiego rodzaju, czepki, negliżyki, francuzką i angielską krepę, welony ślubne, woalki, koronki i ryżki poleca po jaknajtańszych cenach **A. MODRZYŃSKA,** Magazynu mód, **Poznań, ulica Jezuitcka nr. 12.** (221)



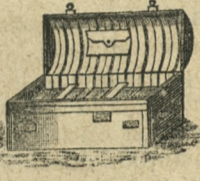
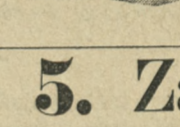
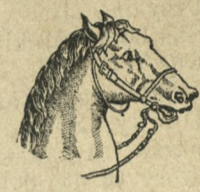
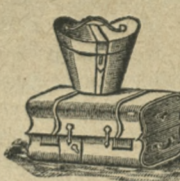
trawy poleca

Szafy do lodu najnowszej konstrukcyi. **Meble ogrodowe** żelazne w rozmaitych deseniach. **Maszynki do koszenia trawy** poleca (2292)

T. Krzyżanowski, Poznań, Szewska ulica nr. 17.

W. Placiński siodlarz w Poznaniu, **św. Marcin Nr. 1**

poleca swoją fabrykę i skład dobrze zaopatrzony w szory, chomąta, rozmaitego gatunku z eleganckiem okuciem, siodła męzkie i damskie czapki, szpicerki, bicze parol i czterokonne, francuzkie kuiry dla dam, również ręczne torby do pieniędzy, portmonetki, torby szkolne dla chłopców i dziewcząt, szelki, praktyczne przybory myśliwskie, oraz wszelkie artykuły do konnej i powozowej jazdy. (1940)



5. Zamkowa ulica 5.

Restauracya

Franciszka Sujeckiego

poleca prawdziwe piwo kulmbachskie z słynnego browaru **Kiesslinga** we Wrocławiu, wina węgierskie od najzelszych do najwyborniejszych, czerwone wprost z Bordeaux, szampańskie (1865)

Znana Szanownej Publicznosci od lat wielu z wybornych potraw kuchnia podejmuje się także dostarczania wszelkich obiadów i kolacyi po za domem.

Table d'hôte o godz. 1.

Potrawy à la carte każdego czasu.

5. Zamkowa ulica 5.

Plany melioracyjne i kosztorysy

(2144)

do mających się drenaować pól, nawodnienia i osuszenia łąk, bicia kanałów i t. d. wykonuje podług najlepszych systemów z zastósowaniem długoletniego doświadczenia, zarazem przyjmując na żądanie wykonanie robót własnymi ludźmi.

W. Wrzyszczyński,

inżynier cyw. i geometra w Pleszewie.

Wdowa

samotna 29 lat mająca, silna, w wszelkiem kobiecem gospodarstwie doświadczona, poszukuje miejsca do samodzielnego prowadzenia domu w mieście lub jako gospodyni na prostwie. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do **Ekspedycyi Kuryera Pozn.** pod nr. 174.

Zdatny BUCHHALTER I KASYER

poszukuje miejsca. Bliższych wiadomości udzieli **Redakcyi Kuryera** pod znakiem U. B. 2525.

Ogrodnik

kawaler. Polak, z wyższem wykształceniem fachowem, które odebrał we większych ogrodach w Berlinie, Brandenburgu, Metz i Paryżu i wydoskonalił się mianowicie w prowadzeniu oranżeryi, drzew owoc franc., szkółek itd., posiadający przytem chlubne świadectwa, poszukuje stósownej posady od 1 października rb. tu w Księstwie lub za granicą. Łaskawe oferty przyjmując **Rosenberg w Czerwonój pod Krzyżminiem.** (202)

Nauczycielka

władaj. dokł. jęz. polsk., niem. i franc., muzykalna z kilkol. prakt. poszukuje umiesz. od 1 paźdz. t. r. Łask. oferty p. **J. Z. 12. poste restante Poznań.** (220)

Pracznka

Katarzyna Heinrich Butelska ulica 6, IV p. poleca się Szanownym Paniom **do prania po domach.**

Dobra kucharka

hotelowa potrzebna jest zaraz lub od 1 października na prowincyą. Pensya 180 marek. Zgłoszenia sub **J. K. 230** do **Ekspedycyi Kuryera.**

Towarzystwo Młod. Przemysłowców w Poznaniu,

urządza w **nieдіiele dnia 25 lipca rb. w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku**

zabawę latową

ponieważ majówka skutkiem deszczu się nie powiodła. (219)

Na programie: koncert, różne gry towarzyskie z premiami, tańca, a wieczorem puszczanie pięknych ogni sztucznych. Początek zabawy o godzinie 3 1/2 po południu, koniec o godzinie 11. poczem wspólny powrót do miasta. (218)

Goście placą **markę wstępne.** Nowych zaproszeń już się nie rozysła.

O liczny udział w zabawie uprasza

Zarząd.

Ogród Strzelecki

w Poznaniu. W czwartek d. 22 lipca 1886

Koncert wieczorny.

Początek o godzinie 6. Wstęp 25 fen. **Bolesław Dembiński.**